



Sygn. akt II DSS 7/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 października 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Ryszard Witkowski (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Konrad Wytrykowski

Ławnik SN Agnieszka Zielonka

Protokolant Marta Brzezińska

w sprawie sędziego w stanie spoczynku J. K.

obwinionego o popełnienie przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych w związku z art. 12 k.k.,

po rozpoznaniu w Izbie Dyscyplinarnej na rozprawie w dniu 22 października 2019 r. odwołań wniesionych przez Krajową Radę Sądownictwa oraz Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Dyscyplinarnego przy Sądzie Apelacyjnym w (...) z dnia 28 stycznia 2019 r., sygn. akt ASD (...)

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

II. kosztami postępowania odwoławczego obciąża Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

I. Opis orzeczenia sądu I instancji.

Wyrokiem z dnia 28 stycznia 2019 r. o sygn. ASD (...), Sąd Dyscyplinarny przy Sądzie Apelacyjnym w (...) uznał **J. K.** - sędziego Sądu Rejonowego w L. za winnego tego, że:

1) w okresie od 23 maja 2012 r. do 16 sierpnia 2018 r. w Lublińcu, jako sędzia Sądu Rejonowego w L., działając w krótkich odstępach czasu, i w wykonaniu z góry powziętego zamiaru nie podejmował niezwłocznie stosownych czynności, zmierzających do efektywnego rozstrzygnięcia w sprawach o sygnaturach akt I Ns (...), I Ns (...), I C (...), I Ns (...), I Ns (...), I Ns (...), I Ns (...), I Ns (...), I C (...), I C (...), I Ns (...), I Ns (...) obecnie I Ns (...), I Ns (...), I Co (...), I Co (...) i tak w okresie:

1. od 23 lipca 2014 r. do 15 lutego 2016 r. w sprawie o sygn. akt I Ns (...);
2. od 12 czerwca 2013 r. do 13 marca 2017 r. w sprawie o sygn. akt I Ns (...);
3. od 4 czerwca 2014 r. do 22 maja 2015 r. w sprawie o sygn. akt I C (...);
4. od 23 maja 2012 r. do 17 stycznia 2017 r. w sprawie o sygn. akt I Ns (...);
5. od 16 lipca 2015 r. do 5 maja 2017 r. w sprawie o sygn. akt I Ns (...);
6. od 15 listopada 2013 r. do 23 stycznia 2018 r. w sprawie o sygn. akt I Ns (...);
7. od 21 czerwca 2016 r. do 19 stycznia 2017 r. w sprawie o sygn. akt I Ns (...);
8. od 7 listopada 2016 r. do 17 lipca 2018 r. w sprawie o sygn. akt I Ns (...);
9. od 16 sierpnia 2016 r. do 10 listopada 2016 r. w sprawie o sygn. akt I Ns (...);
10. od 25 października 2016 r. do 30 czerwca 2017 r. w sprawie o sygn. akt I C (...);
11. od 6 lutego 2014 r. do 20 kwietnia 2016 r. w sprawie o sygn. akt I C (...);
12. od 26 października 2012 r. do 16 grudnia 2016 r. w sprawie o sygn. akt I Ns (...);
13. od 7 kwietnia 2014 r. do 4 lipca 2017 r. w sprawie o sygn. akt I Ns (...);
14. od 6 października 2017 r. do 16 sierpnia 2018 r. w sprawie o sygn. akt I Ns (...);
15. od 31 marca 2014 r. do 26 kwietnia 2016 r. w sprawie o sygn. akt I Ns (...);

16. od 11 września 2013 r. do 6 czerwca 2014 r. w sprawie o sygn. akt I Co (...);

17. od 11 września 2013 r. do 30 stycznia 2014 r. w sprawie o sygn. akt I Co (...);

przez co doprowadził do przewlekłości postępowań w rozpoznawaniu wymienionych spraw w I Wydziale Cywilnym Sądu Rejonowego w L. w sposób oczywisty i rażący naruszył przepis art. 6 k.p.c., postępując sprzecznie z obowiązkiem sumiennego wykonywania swoich obowiązków sędziowskich, powodując negatywne skutki w sferze interesów uczestników postępowania i wymiaru sprawiedliwości,

tj. popełnienia przewinienia dyscyplinarnego w art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych w związku z art. 12 k.k., i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, wymierzył mu karę upomnienia;

2) na mocy art. 133 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, obciążył kosztami postępowania Skarb Państwa.

II. Odwołanie i zarzuty Krajowej Rady Sądownictwa.

W dniu 25 marca 2019 r. Krajowa Rada Sądownictwa złożyła odwołanie od wyroku Sądu Dyscyplinarnego przy Sądzie Apelacyjnym w (...) z 28 stycznia 2019 r., zaskarżając powyższy wyrok na niekorzyść obwinionego w części dotyczącej orzeczenia o karze.

Na podstawie art. 438 pkt 4 k.p.k. w zw. z art. 128 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, Krajowa Rada Sądownictwa orzeczeniu temu zarzuciła rażącą niewspółmierność wymierzonej obwinionemu kary dyscyplinarnej upomnienia, nieodzwierciedlającej stopnia społecznej szkodliwości przypisanego mu przewinienia dyscyplinarnego. Wiceprzewodniczący KRS wniósł o:

- 1) zmianę zaskarżonego wyroku w części dotyczącej orzeczenia o karze;
- 2) wymierzenie obwinionemu kary dyscyplinarnej nagany.

III. Odwołanie i zarzuty Ministra Sprawiedliwości.

W dniu 3 kwietnia 2019 r. odwołanie od wyżej wymienionego wyroku złożył Minister Sprawiedliwości zaskarżając wyrok na niekorzyść obwinionego w części dotyczącej orzeczenia o karze.

Na podstawie art. 427 § 2 k.p.k. i art. 438 pkt 4 k.p.k. w zw. z art. 128 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, zarzucił zaskarżonemu wyrokowi rażącą niewspółmierność – łagodność – orzeczenia o karze, polegającą na wymierzeniu za przypisane przewinienie dyscyplinarne kary upomnienia, będącej wynikiem nieuwzględnienia we właściwy sposób wagi i ciężaru gatunkowego popełnionego deliktu dyscyplinarnego, jego szkodliwości zarówno społecznej, jak i dla służby, celu prewencyjnego, jaki powinna spełniać kara, zbagatelizowaniu licznie występujących w sprawie jaskrawych, rażących wręcz, okoliczności obciążających przy jednoczesnym braku jakichkolwiek okoliczności łagodzących.

Podnosząc powyższe zarzuty Minister Sprawiedliwości wniósł o: zmianę wyroku w zaskarżonej części przez wymierzenie obwinionemu kary dyscyplinarnej obniżenia wynagrodzenia zasadniczego o 10% na okres jednego roku.

IV. Argumentacja Sądu Najwyższego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Na wstępie podnieść należy, iż kwestionowany wyrok wydany został na podstawie art. 343 k.p.k., po rozpoznaniu na posiedzeniu wniosku przewidzianego w art. 335 § 1 k.p.k., a więc w trybie konsensualnym, po uprzednim uzgodnieniu wymiaru kary między obwinionym a rzecznikiem dyscyplinarnym. Konsekwencją zastosowania tego trybu było odstąpienie od przeprowadzania postępowania dowodowego i oparcie rozstrzygnięcia o dowody przedstawione przez oskarżyciela. Warunkiem sine qua non dla zaniechania postępowania dowodowego jest by okoliczności popełnienia czynu oraz wina obwinionego, w świetle jego wyjaśnień, nie budziły wątpliwości. Obwiniony w złożonych wyjaśnieniach przyznał się do

popołnienia zarzuczonego mu czynu oraz winy, wyjaśniając w szczególności, iż po powrocie z długotrwałego zwolnienia lekarskiego w 2012 r. założył, obejmując referat, iż w pierwszej kolejności będzie się zajmował nowymi sprawami, zaś tymi starszymi w dalszej kolejności - sukcesywnie do swoich, ograniczonych wiekiem i stanem zdrowia, możliwości zwiększenia koniecznego nakładu pracy do ich rozpoznania. Stan zdrowia i wiek, oprócz liczby spraw w referacie, były bezpośrednimi czynnikami osłabiającymi jego zdolności percepcyjne, które przekładały się na wydłużenie procesu analizy merytorycznej akt poszczególnych spraw i wypracowania konkretnej decyzji procesowej, generującymi ostatecznie poszczególne opóźnienia.

Ponieważ powyższe wyjaśnienia znajdują potwierdzenie w zgromadzonym materiale dowodowym, w szczególności w postaci dokumentów z wizytacji i lustracji obejmujących inkryminowany czasokres, ustalenia stanu faktycznego - nawet abstrahując od zakresu zaskarżenia – oraz jego subsumcję, uznać należy za prawidłowe i jako takie Sąd Najwyższy przyjmuje za własne. Sąd meriti dokładnie wskazał, dlaczego zachowanie obwinionego opisane w części wstępnej wyroku w sposób oczywisty i rażąco obraża przepisy prawa, a więc stanowi przewinienie dyscyplinarne z art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych. Sąd Najwyższy w pełni podziela słuszne wywody Sądu I instancji w tym zakresie, uznając za zbędne powtarzanie, w tym miejscu, zasadnej argumentacji dotyczącej realizacji znamion wskazanego deliktu dyscyplinarnego oraz przyjęcia konstrukcji prawnej czynu ciągłego z art. 12 k.k., a w konsekwencji i kwestii zawinienia.

Warto w tym miejscu wspomnieć (wyroki SN: z dnia 12.11.2003 r., SNO 71/03, OSN-SD, zeszyt II 2003, poz. 65 oraz LEX nr 470253; z dnia 17.01.2005 r. SNO 55/04, OSN-SD 2005, poz. 1 oraz LEX nr 471961; z dnia 26.04.2017 r., SNO 4/17, OSN-SD 2017, poz. 11), że zgodnie z dotychczasowym orzecznictwem dyscyplinarnym już samo opóźnienie w sporządzaniu uzasadnień eo ipso oznacza „oczywiste i rażące” naruszenie przepisów prawa. Również w jednej ze spraw, gdzie przypisano sędziemu winę z uwagi na przewlekłość postępowania, brak czynności sędziego obejmuje długi okres, liczący ponad 4 lata. W przypadku stwierdzenia zarzucalnej przewlekłości postępowania w procedurze cywilnej,

każdorazowo dochodzi do naruszenia art. 6 k.p.c., statuującego niezmiernie ważną dla procesu cywilnego zasadę – zasadę sprawności postępowania.

Przypomnieć należy, iż prawo do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki jako element rzetelnego procesu ma wymiar międzynarodowy i konstytucyjny, gwarantowane jest zarówno w art. 6 EKPC, jak i w art. 45 ust. 1 Konstytucji RP. Niezachowanie przez państwo standardu sprawnego rozpoznania sprawy może stanowić podstawę do wniesienia skargi na przewlekłość postępowania, w trybie ustawy z 17.06.2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym, prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz.U. z 2018 r. poz. 75 ze zm.) (O. M. Piaskowska, Uwaga do art. 6 [w:] Kodeks postępowania cywilnego. Postępowanie procesowe. Komentarz do niektórych przepisów pod red. Idem, Lex/el 2019).

W powyższym kontekście podkreślenia wymaga okoliczność, iż wszystkie przewlekłości stwierdzone w sprawach obwinionego kwalifikowały się do orzeczenia stosownego odszkodowania, choć nie we wszystkich takie odszkodowanie zostało zasądzone. Takim opóźnieniom zawsze towarzyszy szkoda, tak majątkowa - w postaci konieczności przedkładania większej wysokości funduszy niż byłoby to konieczne w przypadku terminowego załatwienia sprawy – jak i niemajątkowa (krzywda), która nierzadko polega na niemożności dojścia do sprawiedliwego rozstrzygnięcia sprawy. Wpływa to zasadniczo na ocenę stopnia zawinienia oraz stopnia społecznej szkodliwości tego rodzaju czynów, które uznać należy za znaczny.

Zwraca uwagę również fakt, iż przewlekłość postępowania należy do najczęstszych deliktów dyscyplinarnych popełnianych przez sędziów.

Przechodząc w tym miejscu do zarzutów odwołania, wniesionego zarówno przez Krajową Radę Sądownictwa, jak i Ministra Sprawiedliwości, które skierowane są przeciwko wyrokowi w części dotyczącej orzeczenia o karze, Sąd Najwyższy uznał je za niezasadne, chociaż dostrzega, iż kara upomnienia za tego rodzaju przewinienie dyscyplinarne jest niewspółmiernie łagodna w stosunku do jego wagi

i ciężaru gatunkowego. Jednak dysproporcja ta nie przybrała rozmiaru niewspółmierności rażącej. Sąd Najwyższy wielokrotnie wyjaśniał, iż rażąca niewspółmierność kary występuje wtedy, gdy kara orzeczona nie uwzględnia w należyty sposób stopnia społecznej szkodliwości czynu, nie realizuje wystarczająco celu kary w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, ze szczególnym uwzględnieniem celów zapobiegawczych i wychowawczych. Pojęcie rażącej niewspółmierności oznacza więc nie jakąkolwiek, lecz znaczną dysproporcję między karą wymierzoną, a karą sprawiedliwą, zasłużoną. Chodzi o tak istotne różnice ocen, że dotychczas wymierzoną karę można byłoby nazwać rażąco niewspółmierną, tj. niewspółmierną w stopniu niedającym się zaakceptować (zob. wyrok SN z 20.08.2015 r., SNO 45/15, LEX 1781771).

Orzecznictwo Sądu Najwyższego w sprawach przewlekłości postępowania nie jest jednakowe, a wymierzone kary oscylują pomiędzy upomnieniem (wyroki SN z dnia: 26.02.2016 r., SNO 79/15, OSN-SD 2016, poz. 7; 24.05.2016 r. SNO 15/16, OSN-SD 2016, poz. 25), a przeniesieniem na inne miejsce służbowe (wyroki SN z dnia: 17.05.2016 r. SNO 10/16, OSN-SD 2016, poz. 20; 28.03.2017 r. SNO 2/17, OSN-SD 2017, poz. 9). Najczęściej jednak Sąd Najwyższy - Izba Karna orzekał w takich sytuacjach kary nagany (wyroki SN z dnia: 29.02.2016 r. SNO 1/16, OSN-SD 2016, poz. 11; 16.05.2016 r. SNO 16/16, OSN-SD 2016, poz. 26; 16.06.2016 r. SNO 19/16, poz. 29). W pierwszych latach pierwszej dekady XXI wieku sądy dyscyplinarne orzekały w przypadku standardowych czynów przewlekłości surowe kary, nawet usunięcia z zajmowanej funkcji, czy też przeniesienia na inne miejsce służbowe (wyrok SN z 7.11.2002 r., SNO 39/02, OSN SD 2002, poz. 13; wyrok SN z 7.11.2002 r., SNO 40/02, OSN SD 2002, poz. 14; wyrok SN z 4.07.2002.r., SNO 9/02, OSN SD 2002, poz. 27). W końcu pierwszej i w drugiej dekadzie obecnego wieku ta linia orzecznicza uległa złagodzeniu i przypadki, nieodbiegające od przewlekłości, standardowo zawisłe przed sądami dyscyplinarnymi podlegają najczęściej sankcji nagany, a w przypadkach kilkutygodniowych opóźnień – karze upomnienia (wyrok SN z 5.10.2010 r., SNO 43/10, OSN SD 2010, poz. 9; wyrok SN z 16.03.2011 r., SNO 4/11 OSN SD 2011, poz. 16).

Przywołane stanowisko judykatury, tudzież stan faktyczny niniejszej sprawy prowadzi do konstatacji, że zwłoka sędziego J. K. w inkryminowanym czasie nie odstaje na plus, ani na minus od średnich przewlekłości stwierdzonych w dotychczas zakończonych postępowaniach dyscyplinarnych. Ocena trafności reakcji dyscyplinarnej *in concreto* musi odwołać się do realiów niniejszej sprawy z uwzględnieniem kwantyfikatorów sądowego wymiaru kary, wskazanych w art. 53 k.k. Wążąc zatem z jednej strony okoliczności obciążające – w tym liczbę spraw, w których stwierdzono opóźnienia, długotrwałość opóźnień - sięgającą od kilku miesięcy do kilku lat, rozmiar szkody w ujęciu indywidualnym, a więc w odniesieniu do stron postępowania - ograniczenie prawa do sprawnego procesu i uzyskania wyroku w rozsądnym terminie, jak i generalnym – dla wymiaru sprawiedliwości, w postaci zagrożenia dla prawidłowego jego funkcjonowania i godzenia w powagę sądu, w którym obwiniony orzekał, a z drugiej łagodzące - nienaganną opinię i brak karalności, wyrażenie ubolewania z tytułu naruszenia zasad sumiennego i odpowiedzialnego sposobu sprawowania urzędu sędziego, w konsekwencji skruchę, przejawiającą się w złożeniu wniosku o przeniesienie w stan spoczynku, liczbę spraw w referacie, który nie odbiegał od referatów młodszych sędziów, co w tej sytuacji - zaawansowany wiek, obniżona percepcja i osłabienie możliwości pracy na koniecznym poziomie intensywności - oznaczało znaczne obciążenie pracą - wydaje się wskazywać, iż rozstrzygnięcie w postaci wymierzenia kary upomnienia, abstrahuje od treści przywołanej normy prawnej. Kara upomnienia jako najłagodniejsza powinna bowiem być stosowana tylko w przypadkach bardzo drobnych przewinień dyscyplinarnych (zob. wyrok SN z 31.01.2013 r., SNO 55/12, LEX 1418813), a sprawa niniejsza nie dotyczy drobnego przewinienia, ale umyślnego naruszenia prawa, to *in concreto* - podobnie jak każda inna, w tym te proponowane w odwołaniach podmiotów kwalifikowanych - w takim samym stopniu spełni funkcje prewencyjne. Zatem z tego punktu widzenia nie ma powodu, by karę tę modyfikować.

W rzeczywistości jednak w tej konkretnej sytuacji kara upomnienia stanowi sankcję racjonalną i - w ocenie Sądu Najwyższego - zapewniającą na tym etapie życia obwinionego spełnienie celów kary. Rację wymiaru tej kary dla tak doświadczonego sędziego, o ponad 40 letnim stażu pracy, stanowi dotkliwość jej

świadczenia nagannego zachowania sędziego na końcu kariery zawodowej oraz jego napiętnowane już przez sam udział obwinionego w postępowaniu dyscyplinarnym, uzmysławiający, czy raczej przypominający mu wagę przestrzegania dyscypliny procesowej i jej wpływu na sprawność prowadzenia spraw, a w konsekwencji dla społecznego wizerunku wymiaru sprawiedliwości (zob. wyrok SN z 13.01.2017 r., SNO 57/16, LEX 2195673). Tym samym rozstrzygnięcie to uznać należy za karę łagodną, ale nie w stopniu rażącym. Przypomnieć w tym miejscu należy, iż pomimo równorzędności dyrektyw sądowego wymiaru kary, trafność doboru reakcji – rodzaju i rozmiaru represji – każdorazowo zależy od okoliczności konkretnej sprawy, które determinują typizację dyrektywy wiodącej. W niniejszej sprawie typizacja ta jako priorytetową dyrektywę wskazuje prewencję indywidualną, a więc możliwość osiągnięcia celów zapobiegawczych i wychowawczych względem obwinionego; w dalszej kolejności prewencję generalną, a więc kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa zwłaszcza w ujęciu korporacyjnym. Nadanie jej takiego znaczenia wynika z faktu, iż obwiniony z dnia 12 września 2019 r. przeszedł w stan spoczynku, a więc prognoza co do jego dalszego zachowania jest ze wszech miar pozytywna. Pewnym jest bowiem, iż więcej tożsamego przewinienia dyscyplinarnego nie popełni. Jednocześnie oczywistym jest, iż w znacznym stopniu okoliczność ta ogranicza nie tylko możliwość, ale i potrzebę indywidualnego oddziaływania kary w kierunku pożądanых zmian w jego zachowaniu.

Również cele prewencji generalnej, w tym konkretnym przypadku, nie mają szczególnego znaczenia, gdyż świadomość prawna członków korporacji, w której kara ta miałaby kształtować lub utrzymywać pozytywne zmiany, w związku z tym, iż jest to najczęstszy delikt dyscyplinarny, jest już ukształtowana. Żadna z proponowanych kar w niniejszej sprawie, świadomości tej zmienić nie może. Jedynie wymierzenie najsurowszej kary dyscyplinarnej mogłoby wyrzucić stosowny wydmuch w środowisku, co jednak pozbawione byłoby jakiegokolwiek racjonalności.

W kontekście prewencji ogólnej, a w szczególności w ujęciu korporacyjnym Sąd Najwyższy wielokrotnie, w orzeczeniach dotyczących przewlekłości, podnosił kwestię znaczenia operatywności i terminowości wykonywania czynności

sędziowskich, podkreślając w szczególności, iż czas pracy sędziego jest określony wymiarem jego zadań (art. 83 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych). Oznacza to, że nie ma obowiązku pracy w oznaczonych godzinach przez określoną liczbę dni w tygodniu i może wykonywać pracę, w zasadzie w dowolnym czasie i nie tylko w budynku sądu, ale z drugiej strony. To właśnie nałożone zadania wymuszają pracę w godzinach urzędowania sądu (zaplanowane czynności procesowe), ale również poza nimi (zapoznawanie się z aktami spraw, sporządzanie uzasadnień orzeczeń), i to także w dni wolne od pracy, niedziele, a nawet święta (por. wyrok SN z 15.09.2015 r., III KRS 49/15, LEX 2288956). Sędziego rozlicza się bowiem nie z czasu pracy, ale z wykonania czynności objętych zakresem jego zadań. Nie można aprobować takiego sposobu urzędowania sędziego, gdy tylko jeden z aspektów wykonywania jego pracy jest prawidłowy (np. poziom orzecznictwa), a pozostałe, również istotne dla stron procesu oraz dla kształtowania ocen społecznych co do wymiaru sprawiedliwości (planowanie czynności procesowych, dbałość o niedopuszczenie do przewlekłości postępowania, w tym także terminowość sporządzania uzasadnień), są nieprawidłowe, daleko odbiegające od pewnego standardu (np. pisanie uzasadnienia prawie dwa lata!). Urząd sędziego wymaga pojmowania go jako szczególnego rodzaju służby. Jej szczególność wynika z uprawnienia - przywileju - do rozstrzygania spraw sądowych (sporów prawnych) w imieniu Państwa, na podstawie obowiązującego prawa, zgodnie z własnym przekonaniem, w sposób bezstronny i obiektywny. To uprawnienie wymaga nie tylko określonych, wskazanych ustawą kwalifikacji formalnych oraz właściwej postawy etycznej, ale także dostrzegania, że jest to nie tylko praca stanowiąca źródło utrzymania, ale właśnie szczególnego rodzaju służba, której celem jest rozstrzygnięcie określonej sprawy (sporu prawnego), z dbałością by nastąpiło to zgodnie z obowiązującym prawem i w jak najkrótszym czasie. Pamiętać przy tym trzeba, że niejednokrotnie to nie sam sposób rozstrzygnięcia sprawy, choćby był jak najbardziej prawidłowy i wzorowy pod kątem prawnym jest najistotniejszy, ale czas, w którym rozstrzygnięcie zostanie wydane oraz np. termin sporządzenia uzasadnienia. Sędzia musi zatem dbać, aby wszystkie te aspekty jego służby były na odpowiednim, wysokim poziomie. W ten sposób bowiem buduje nie tylko swój

"osobisty" obraz sędziego, co znajduje zazwyczaj odbicie w kształtowaniu się oceny sędziego u stron oraz uczestników procesu (rozumianego także jako budowanie własnego prestiżu), ale także kształtuje oceny wymiaru sprawiedliwości. Tak rozumiana służba wymaga, aby sędzia, jeśli wymagają tego obowiązki służbowe, podejmował czynności także w dni formalnie wolne od pracy w tym w dni świąteczne. Jeśli sędzia swój zawód postrzega tylko jako źródło utrzymania, nie dostrzegając tego, że jest to właśnie służba wymagająca szacunku dla stron i uczestników postępowania, szacunku postrzeganego także przez pryzmat sposobu prowadzenia sprawy na sali rozpraw, jak i podejmowania czynności terminowo (np. pisanie uzasadnień w soboty lub niedziele), to oznacza, iż niewłaściwie postrzega swój status i nie powinien pełnić tej służby (por. wyrok SN z 22.02.2018 r., SNO 57/17, LEX 2483717).

Sąd Najwyższy nie neguje twierdzenia Ministra Sprawiedliwości o wymiernych skutkach deliktu dyscyplinarnego, którego dopuścił się obwiniony, zwłaszcza w świetle orzeczonych odszkodowań za stwierdzoną nieuzasadnioną przewlekłość postępowań sądowych. Biorąc jednak pod uwagę, że obwiniony jest osobą starszą, doświadczonym sędzią, który przeszedł już w stan spoczynku, Sąd Najwyższy uznaje, że niewątpliwie znaczna dolegliwość, jaką stanowiłoby obniżenie uposażenia sędziowskiego o 10% na okres jednego roku byłaby w obecnym stanie faktycznym, zwłaszcza z uwagi na koniec kariery sędziowskiej obwinionego, sankcją zbyt dużą. Na możliwość przejścia na sędziowski stan spoczynku obwiniony pracował przez ponad 40 lat, nawet po osiągnięciu uprawniającego go do tego stanu wieku, niemal do 70 roku życia. W tym okresie rozpoznał tysiące spraw, wykonując sumiennie swoje obowiązki. Na nagrodę w postaci stanu spoczynku, na którą pracował całe życie, nie powinny mieć wpływu perturbacje w ostatnim, schyłkowym okresie służby sędziowskiej, na wystąpienie których z pewnością wpływ miał podeszły wiek obwinionego. Bezpośredni kontakt z obwinionym w toku rozprawy odwoławczej przekonuje, iż rzeczywiście miał on wpływ na możliwość efektywnego sprawowania urzędu sędziego. Świadczy to nie tylko o wadliwości decyzji samego obwinionego o przedłużeniu stosunku służbowego do 70 roku życia – co sam przyznał, ale i organu, który na takie

przedłużenie wyraził zgodę. Zresztą przejawem zrozumienia takiego stanu rzeczy było wcześniejsze przejście w stan spoczynku, co nastąpiło z dniem 25 sierpnia 2019 r. Tę rezygnację z czynnego sprawowania urzędu sędziego można potraktować w kategoriach innej formy zadośćuczynienia społecznemu poczuciu sprawiedliwości. Należy podkreślić, iż okoliczności takie - właściwości i warunki osobiste obwinionego, sposób życia przed popełnieniem przewinienia i zachowanie się po jego popełnieniu - również mają w świetle art. 53 § 2 k.k., określone normatywne znaczenie dla indywidualnego wymiaru kary. Zaawansowany wiek i dotychczasowy sposób zawodowego życia obwinionego nie dawałyby, co prawda, pozytywnej prognozy co do dalszego sprawowania przez obwinionego obowiązków służbowych, jednak przejście w stan spoczynku wskazuje, że obwiniony - o czym była wyżej mowa - nie będzie miał już okazji, by uchybiać terminowości czynności procesowych w jakichkolwiek sprawach.

W zaistniałej sytuacji procesowej również wymierzenie kary nagany, a więc kary o podobnej dolegliwości do kary upomnienia, nie różniące się niczym poza poziomem infamii, wydaje się rozwiązaniem pozbawionym racjonalności, wręcz sprzecznym z ekonomiką procesową. Ocenę tę pogłębia przejście obwinionego w stan spoczynku, co przesądza, że Sąd Najwyższy orzeczoną w niniejszej sprawie karę upomnienia wyjątkowo uznał za sprawiedliwą, dlatego wyrok Sądu Apelacyjnego w (...) utrzymał w mocy zwłaszcza, iż wspomniana analiza orzecznictwa dyscyplinarnego w tego rodzaju sprawach, na przestrzeni wielu lat przekonuje, że taka wymierzona kara nie odbiega od normy.

W nawiązaniu do ekonomiki procesowej, pamiętać należy, iż w niniejszej sprawie nie przeprowadzono postępowania dowodowego, a zatem nie wyjaśniono wszystkich okoliczności sprawy, które mogłyby mieć znaczenie dla wydania orzeczenia reformatoryjnego, a zatem dla wymierzenia postulowanych w środkach odwoławczych innych kar niż ta uzgodniona w porozumieniu. Dlatego ustalenia stanu faktycznego powinny zostać stosownie uzupełnione w toku rozprawy. Niewątpliwie wymagałoby to przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości, z konsekwencjami wynikającymi z art. 437 § 2 k.p.k. To implikowałoby wydanie w drugiej instancji orzeczenia kasatoryjnego. Bezspornym w postępowaniu

dyscyplinarnym jest bowiem, iż w razie zaktualizowania się opisanych w tym przepisie przesłanek, sąd odwoławczy, w ramach samodzielności jurysdykcyjnej może zmienić zaskarżony wyrok wydany w trybie konsensualnym w części dotyczącej wymiaru kary, ale tylko i wyłącznie, jeżeli pozwalają na to zebrane dowody (wyrok SN z 8.02.2019 r., IV KS 32/18, LEX 2617968). Oczywistym jest, że materiał dowodowy w niniejszej sprawie ma charakter szczątkowy.

Na uwadze mieć również należy, iż zaostrenie kary w przypadku wniesienia odwołania od wyroku zapadłego w trybie konsensualnym, powinno następować tylko w sytuacjach wyjątkowych. Powinno mieć miejsce w zasadzie tylko wówczas, gdy wydanie merytorycznego orzeczenia zmieniającego reformatoryjnie orzeczenie wydane przez sąd I instancji nie spowoduje naruszenia procesowych gwarancji stron procesu, w szczególności tej strony, która nie sprzeniewierzyła się treści zawartego porozumienia. Tymczasem zmiana wyroku poprzez zaostrenie kary będzie niewątpliwie, przede wszystkim naruszeniem praw tej strony, która wyrażała zgodę na wydanie wyroku o określonej treści rozstrzygnięcia (zob. uchwała SN z 25.09.2013 r., I KZP 5/13, LEX1371922). Na uwadze mieć należy, iż zerwanie porozumienia, zwalnia z konieczności respektowania objętych nim uzgodnień, ale przekreśla też cele postępowania konsensualnego, a zwłaszcza przyspieszenie i uproszczenie postępowania. Wprawdzie porozumienie nie obejmuje samego czynu i jego zarzucalności, gdyż te nie mogą budzić wątpliwości, to jego zerwanie z pewnością powoduje obowiązek przeprowadzenia postępowania dowodowego na zasadach ogólnych, chociażby w zakresie tych okoliczności, które leżą poza czynem, a mają wpływ na wymiar kary, zwłaszcza jeżeli uprzednio były wnioskowane, a wobec zawarcia porozumienia nie zostały przeprowadzone. Taką kwestią jest chociażby organizacja pracy, czy natłok obowiązków w sądzie, usprawiedliwione nieobecności w pracy, a więc takie, które obiektywnie nie pozwalały, albo chociażby utrudniały obwinionemu terminowe realizowanie czynności sędziowskich.

Biorąc pod uwagę powyższe, Sąd Najwyższy – Izba Dyscyplinarna orzekł jak w sentencji, rezygnując z modyfikacji podstaw wymiaru kary upomnienia, albowiem okoliczność daty przejścia w stan spoczynku obwinionego, w szczególności terminu

prawomocności stosownej uchwały Krajowej Rady Sądownictwa, nie została należycie udokumentowana. Nadto, z uwagi na sposób rozstrzygnięcia – podstawa wymiaru kary upomnienia jest prawnie irrelevantna, gdyż nie niesie za sobą żadnych konsekwencji – zależnych od tego czy orzeczenie dotyczyć będzie sędziego w czynnej służbie, czy w stanie spoczynku.

Kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążony został Skarb Państwa, stosownie do treści art. 133 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych.